Rok IV. Wtorek dnia 13 lutego 1934 r. Nr. 34

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Radykalizm młodzieży współczesnej

jest zjawiskiem normalnem i dodatniem.

Często spotykamy się ze zdaniem, że złe warunki materjalne powodują— a zwłaszcza u ludzi młodych—radykalizm poglądów społecznych i gospodarczych.

Wgłębiając się w powody radykalizmu młodzieży, należy przedeszystkiem wziąć pod uwagę przewagę uczuciowości nad rozumowaniem, co jest cechą młodzieży. Surowość i łatwość sądu, nadmiar energji i temperamentu, wielka wrażliwość na wszystko, co zwykliśmy nazywać krzywdą, a wreszcie zapał czynią z młodzieży podatny dla radykalnych haseł materjał.

Najlepszym chyba przykładem prawdy takiego twierdzenia jest historja Polski w okresie zaborczym. Powstania narodowe opierają się na radykalnych, jak na owe czasy, hasłach i mają na celu nietylko zadośćuczynienie sprawiedliwości narodowej, lecz także i społecznej.

Powstanie listopadowe, które—jak sądzić można z perspektywy dziejów, miało najwięcej szans powodzenia — zostało zakończone klęską właśnie dlatego, że kierownicy powstania wbrew zdaniu młodych jego organizatorów, zepchęli na drugi plan zadośćuczynienie sprawiedliwości społecznej. Piotr Wysocki, przedstawiciel ówczesnego młodzieńczego radykalizmu, cofnął się wraz z podporządkowaną sobie młodzieża w cień, zostawiając innym dalszy rozwój powstania. Powstanie wtedy stało się normalną wojną dwóch armji i zatraciło cechy rewolucji, co ze swej strony sprawiło, że zabrakło mu poparcia całego społeczeństwa polskiego.

Mimo wszystko w powstaniu listopadowem widzimy wyraźnie różnicę dwóch pokoleń i to właśnie różnicę, polegającą na radykalnem nastawieniu młodzieży i zachowawczej myśli starszego pokolenia.

Okres przygotowawczy powstania, okres, w którym młodzi wysunęli się na pierwszy plan dowodzi, że mimo doskonałych warunków materjalnych, młodzież niecierpliwie rwała się do czynu, który miał w życie wprowadzić hasła równości, wolności i braterstwa.

Powstanie styczniowe, jakkolwiek organizowane w o wiele cięższych warunkach, niż powstanie z roku 1830 go, było bliższe zwycięstwa i to dlatego, że obok wyzwolenia narodu dążyło do równości społecznej. I w tem powstaniu widzimy jasno i wyraźnie radykalizm młodzieży, która tym razem potrafiła lepiej sprecyzować swoje dążenia społeczne. „Czerwoni" wykazali wówczas więcej zrozumienia rzeczywistości polskiej od „Białych".

I później, przyglądając się prądom, nurtującym młodzież, zauważymy, że najwięcej przemawia do niej radykalizm społeczny. Z pewnego otępienia po klęsce 1863-go roku wyrywa ją właśnie hasło walki klas, z którem łączy oczywiście walkę o wolność Rok 1905 ty przynosi rewolucję narodową. Spotykamy tam przeważnie młodych, którzy dali się unieść prądowi radykalnemu, głoszącemu równość obywateli. Związek Walki Czynnej głosi wyraźnie, że jego celem jest „wolna i niepodległa Polska demokratyczna".

Przy rozpadaniu się endeckiego „Legjonu Wschodniego" widzimy ucieczkę radykalnego elementu pod sztandary Piłsudskiego—tam bowem znajdują zadośćuczynienie swych marzeń o sprawiedliwości społecznej.

Wojna europejska przeorała nietylko granice państw, lecz także i umysły. Młodzież również uległa zmianom poglądów. Radykalizm zaczął objawiać się inaczej, niż to było dotąd Liberalizm coraz bardziej zostaje z życia wyrugowany, ustępując miejsca planowej gospodarce państwowej. I teraz też zobaczymy młodzież w szeregach radykałów społecznych i gospodarczych. W Polsce wszystkie ideowo-polityczne organizacje młodzieży zdradzają tendencje radykalne.

Radykalne hasła widzimy dzisiaj zarówno wśród młodych obozu t. zw. „narodowego", jak i w „Legjonie Młodych". Różnica jest tylko taka, że p.p. Trampczyński, Rybarski i Stroński hamują radykalizm p. p. Rembielińskiego i Strzetelskiego, gdy p. p. Jędrzejewicz, Car, Makowski i inni uważają radykalizm „Legjonu Młodych" za objaw nietylko normalny, lecz i szlachetny, gdyż źródłem jego jest marzenie o sprawiedliwości społecznej.

Radykalizm młodzieży jest zjawiskiem najzupełniej normalnem i wyraźnie dodatniem i potrafi wnieść w życie państw i narodów nowe i bardzo wielkie wartości.

Janusz Laskowski.

STEFANJA SZADKOWSKA.

K. K. O.

Z okazji poświęcenia nowego lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności.

Entuzjazmem zapłonąć, jak smolna pochodnia,
Bohatersko umierać na szańcach wolności —
To — nam — rdzennym Polakom — przychodzi najprościej...
Ale pracą powszednią mozolić się co dnia,

Ciułać drobne groszaki i liczyć się z niemi,
Na to już nie porywu, ale woli trzeba,
Która zamiast skrzydłami ulatać do nieba —
Twardo, nieustępliwie kroczy wciąż po ziemi.

Wielki jest duch Narodu, co umierać umie...
Jeśli żyć się nauczy — żadne wówczas moce
Nie zdołają go zniszczyć — wysiłku owoce,
Których rozrzutność nagła porywem nie stłumi,

Krzepić będą organizm w chwilach przesilenia
Grosz do grosza zbierany, jak krwi zdrowej fala,
Plan racjonalnych rządów zasila, utrwala
I pojedyńczy złoty w kapitał zamienia.

A, że w kraju bogactwem nie są miljonerzy,
Lecz każdy z najuboższych, co choć grosz odkłada,
Że przezorność jest bytu wszelkiego zasadą,
Że rząd każdy swój kredyt groszem masy mierzy —

Przeto pojąć nam trzeba — godzina wybiła,
Iż entuzjazm zastąpić musi mrówcza praca —
Oszczędność, co jednostkę i naród wzbogaca,
BO W DROBNYM KAPITALE LEŻY PAŃSTWA SIŁA.

W 14-tą ROCZNICĘ

odzyskania morza.

GDYNIA. W 14 rocznicę odzyskania morza i w dniu dorocznego święta marynarki wojennej odbyło się przed gmachem dowództwa floty uroczyste odsłonięcie pomnika, ufundowanego przez oficerów, podoficerów i szeregowych marynarki wojennej ku czci zwycięskiej bitwy pod Oliwą dnia 23 listopada 1627 roku.

Na uroczystość tę przybyły oddziały marynarki wojennej oraz zaproszeni przedstawiciele władz.

Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, odsłonięcia pomnika dokonał dowódca floty wojennej kontradmirał Józef Unrug, poczem przemawiał prezes miejscowego koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Następnie uczestnicy uroczyście zebrali się w kasynie podoficerskiem, gdzie odbyła się akademja, podczas której komandor Kosianowski wygłosił odczyt o bitwie pod Oliwą, a orkiestra marynarki wojennej odegrała kilka utworów.

W godzinach wieczornych ze skweru Kościuszki ruszył przez miasto przy dźwiękach orkiestry pochód, który zatrzymał się przed komisarjatem rządu manifestuje, przyczem odegrano hymn narodowy.

Przemysł i sprawy wewnętrzne.

Min. Pieracki odpiera ataki opozycji.

WARSZAWA. Sejm rozpatrywał w sobotę przed południem budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pierwszy przemawiał poseł Kozubski (NPR.). Mówca wskazał na skandaliczne stosunki panujące w wielkim przemyśle na G. Śląsku. Nie liczą się tam ani z Państwem Polskiem, ani z interesem Skarbu Państwa i ludu. W konkluzji mówca domagał się zastosowania wobec przemysłu takiej samej energji, jaką rząd wykazał w stosunku do kartelu cementowego.

Poseł Grzesik (BB), omawiając sytuację w przemyśle śląskim, zaznaczył, że w ostatnich miesiącach poraz pierwszy od wybuchu kryzysu zaznaczyła się w niektórych gałęziach lekka poprawa, a mianowicie w przemyśle węglowym i żelaznym, poczęści także w cynkowym. Mówca ubolewał, że pod względem narodowym 52 proc. kapitału akcyjnego na Śląsku znajduje się w rękach niemieckich, a tylko 20 proc. w rękach polskich.

Na posiedzeniu popołudniowem pos. Pączek referował budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dyskusja nad referatem trwała kilka godzin. Posłowie opozycyjni ostro atakowali politykę ministerstwa: za rzekome prześladowanie Obozu Wielkiej Polski oraz za sposób przeprowadzania ostatnich wyborów do samorządu.

Poseł Polakiewicz BBWR. odpowiadając na zarzuty, dotyczące wyborów samorządowych oświadczył, że obóz rządowy przy ostatnich wyborach zeszedł z platformy politycznej, czego najlepszym dowodem jest, że okólnik prezesa Sławka został wykonany i z list Bloku wybranych zostało wielu ludzi, nie będących członkami BBWR.

Pos. Kuzyk (Kl. Ukraiński) atakował politykę rządu wobec Ukraińców, zaś pos. Pewny (Ukrainiec z BBWR.) stwierdził uroczyście, że od przewrotu majowego zaszła radykalna zmiana w stosunkach polsko-ukraińskich: oba państwa przystąpiły do wspólnej pracy.

Następnie zabrał głos minister Pieracki, który należytą dał odprawę mówcom opozycyjnym, wykazując bezpodstawność ich zarzutów.

P. minister oświadczył m. in.: „Korzystam ze sposobności, by stwierdzić raz jeszcze, że żadne akty teroru i gwałtu nie mogą liczyć na pobłażliwość i nie unikną kary. Nie będą także tolerowane żadne fizyczne objawy walk rasowych i narodościowych".

Nawiązując do przeprowadzonych ostatnio wyborów do samorządu p. minister zaznaczył, że nie może być wątpliwości co do tego, iż nasze życie konsoliduje się pod hasłem jedności państwowej.

Minister Beck wyjechał dziś do Moskwy.

WARSZAWA (telefon wł.) Dziś o godzinie 7 rano wyjechał do Moskwy wraz z małżonką minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck. W podróży tej towarzyszą min. Beckowi dyr. Dębicki i sekretarz osobisty, p. Balicki.

Tym samem pociągiem udał się do Moskwy poseł sowiecki w Polsce, p. Owsiejenko.

Na spotkanie min. Becka wyjechali z Moskwy na granicę sekretarz gen. kolegjum komisarjatu spraw zagr. Druwilkowski, pierwszy radca poselstwa polskiego w Moskwie Sokolnicki i specjalny korespondent sowieckiej agencji tel. „Tass" Łupianow.

Sejm kończy prace nad budżetem.

(Telefon własny).

WARSZAWA. W dalszym ciągu obrad nad budżetem Sejm przystąpił dziś o godz. 10.40 do rozpatrywania ostatniej części preliminarza, a mianowicie budżetu Ministerstwa Skarbu i Monopoli Państwowych. Następnie odbędzie się głosowanie w drugiem czytaniu nad poprawkami do budżetu.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego na Litwie.

KOWNO. Prześladowanie nauczycieli polskich na Litwie nie ustaje. Pod zarzutem tajnego nauczania skazano w

Odbiornik dwu-lampowy do sieci z głośnikiem
w cenie zł. 195.—

Zakłady Radjotechniczne „STATOR"
II Aleja 39, — tel. 14-67.

Kownie 21 nauczycieli na łączną grzywnę około 25.000 litów. Prócz tego aresztowano wielu rodziców polskich dzieci. Niektórzy z nauczycieli zostali uwięzieni, większość zaś oczekuje na uprawomocnienie się wyroków, gdyż nie mają możności zapłacenia grzywien, nałożonych przez sądy.

Społeczeństwo polskie nie może przejść obojętnie wobec nowej fali antypolskich represyj i szykanowania nauczycieli-Polaków w Litwie.

Ziemia polska przechodzi w ręce Ukraińców.

LWÓW. Powolne, ale stałe kurczenie się polskiego stanu posiadania w Małopolsce wschodniej nie ustaje.

W powiecie zborowskim, województwa tarnopolskiego, posiada wielkie dobra konwent OO. Dominikanów w Podkamieniu. W ostatnim czasie OO. Dominikanie rozparcelowali ziemie klasztorne na terenie gminy Presowca, Ławrykowce, Jezierzanka i Korszyłów, przy czem grunta przeszły w całości w ręce Ukraińców.

Obecnie konwent OO. Dominikanów zamierza rozparcelować większy obszar ziemi w swoich dobrach w gm. Zarudzie w tym samym powiecie.

Ludność polska, zamieszkała w powiecie zborowskim, zwraca się do kompetentnych czynników o interwencję, aby przynajmniej ten ostatni majątek na drodze parcelacji nie został stracony dla polskiego stanu posiadania.

Tajemnicza misja litewskiego dyplomaty.

KOWNO. — Dyrektor departamentu prawno administracyjnego min. spr. zagr. p. Łozorajtis udał się zagranicę. Oficjalnie wyjazd jego nazwano wyjazdem na urlop. Faktycznie zaś p. Łozorajtis otrzymał polecenie udania się z ważną misją do Paryża i Rzymu w związku z zapowiedzianym nowym kursem polityki litewskiej.

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"**
Dramat rozgrywający się na tle pięknych salonów dyplomacji z udziałem — najelegantszych kobiet świata p. t. —
Miłość na rozkaz
W roli głównej: **Iwan Lebiediew**
Trzy piękne kobiety w walce o serce dyplomaty
Nad program: **Dodatki dźwiękowe**



Dziś i tylko do wtorku (włącznie).
Dawno niewidziani, słynni humoryści duńscy, ulubieńcy całego świata przybyli do Częstochowy tylko na kilka dni ze swym ostatnim filmem p.t.
PAT i PATACHON W KONKURACH
8 aktów wesołych przygód dwóch bezrobotnych poszukujących pracy. — 8 aktów beztroskiego humoru i bezustannego homerycznego śmiechu.
NAD PROGRAM: **MARATON TANECZNY i inne dodatki dźw.**
Wejście dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc od 54 gr.

Chcesz się przekonać o swem szczęściu
Kup los
do I kl. w kolekturze
Kantor Wymiany i Loterji
J. Weksler
Częstochowa, Aleja 6.
PKO. Nr. 64391. tel. 11-55.
gdzie padła największa wygrana
Zł. 1.000.000
(miljon)
Pamiętaj, że ciągnienie I-ej klasy jest w dniach 16, 17, 19 i 20 lutego 1934 r.

Dziś strajk generalny we Francji.

PARYŻ. Utworzenie gabinetu Doumergue'a powitała z wielkiem zadowoleniem i uczuciem ulgi opinja francuska.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów nowego rządu Doumergue'a.

Omówiono w głównych zarysach treść deklaracji rządowej, którą premjer odczyta w parlamencie w przyszły czwartek.

Dyskutowano nad zadaniami, które mają być powierzone obu ministrom bez teki Herriotowi i Tardieu.

Ministrom tym ma być powierzone zadanie opracowania koniecznych zmian konstytucji oraz sprawa zmodernizowania aparatu państwowego.

PARYŻ. Jeden z dwóch wielkich obozów, na jakie rozpadła się Francja pamiętnej nocy 6 lutego, a mianowicie: rewolucyjny obóz lewicowy czynił w niedzielę wieczór ostatnie przygotowania do olbrzymiego pokazu sił, jakim będzie dzisiejszy strajk generalny.

W manifeście, wydanym rano, generalna konferencja pracy zapowiada, że strajk odbędzie się w spokoju.

Mimo to już w niedzielę rano doszło do zaburzenia porządku w Marsylji, Ljonie, Tulonie, Rouen itd. We wszystkich tych miastach przeciągały ulicami pochody z transparentami i czerwonemi chorągwiami. Tłum śpiewał międzynarodówki i wznosił okrzyki przeciw dyktaturze.

W Paryżu, gdzie zmobilizowane są wciąż duże siły wojska i policji, przewiduje się, że dzień poniedziałkowy upłynie w bezwzględnym spokoju.

Należy podkreślić, że neosocjaliści i radykali popierają otwarcie socjalistów i komunistów do strajku. Organizacje prawicowe zajmują nadal stanowisko wyczekujące.

PARYŻ. Do proklamowanego na dziś strajku generalnego przyłączyli się również drukarze i zecerzy paryscy, wobec czego w dniu tym nie ukażą się dzienniki.

Wobec strajku pracowników telegraficznych nie jest jeszcze pewne, czy telegraf i telefony będą czynne, chociażby częściowo.

Po krwawych dniach w Paryżu.

PARYŻ. Onegdajsze manifestacje komunistyczne w północno - wschodniej dzielnicy miasta miały przebieg bardzo poważny.

Pod naporem tłumu manifestantów policja zmuszona była parokrotnie zrobić użytek z broni.

Wiele strzałów padło też ze strony komunistów.

W wyniku rozruchów 2 osoby zostały zabite, zaś 150 osób, wśród nich 32 policjantów, odniosło rany.

Policja dokonała 1.314 aresztowań.

W sobotę odbył się pogrzeb kilku ofiar ostatnich wypadków.

Dalsze dwa manifestacyjne pogrzeby ofiar wtorkowych walk ulicznych odbyły się w niedzielę w Paryżu przy asyście licznych delegacyj ze sztandarami i niezliczonych tłumów mieszkańców.

W niedzielę rano prezydent republiki odwiedził rannych, przebywających w głównych szpitalach paryskich. Po południu prezydent republiki w towarzystwie marsz. Petain, gen. Weyganda i min. spr wewn. udał się do szpitala Val-de-Grace, gdzie złożył krzyż wojskowy na piersiach brygadjera policji Flandre'a, zabitego w piątek przez komunistów.

B. min. spr. wewn. Frot, w obawie zemsty b kombatantów, którzy go oskarżali o wydanie nakazu strzelania do demonstrantów zbiegł z Paryża.

Nowy gabinet zaofiaruje b. prefektowi policji Chiappe powrót na dawne stanowisko, ale prawdopodobnie ten udzieli odmownej odpowiedzi, chcąc w ten sposób przyczynić się do uspokojenia wzburzonej opinji.

W takim razie Chiappe zostałby mianowany ambasadorem francuskim w Brukseli.

Nowe władze sowieckiej partji komunistycznej.

MOSKWA. W sobotę nastąpiło zamknięcie obrad 17 ego kongresu partji komunistycznej ZSRR. Do komitetu centralnego wybrano: Stalina, Kaganowicza, Kirowa, Żdanowa, Jeżowa, Szwernika, Kosarjewa, Steckiego, Gamarnika i Kujbyszewa.

Zamachowiec-komunistą.

BUDAPESZT. Policja tutejsza aresztowała 22-letniego robotnika Józefa Schieffa, który przyznał się, że fabrykował i podkładał petardy znajdowane ostatnio pod drzwiami szeregu domów. W czasie rewizji w mieszkaniu Schieffa znaleziono wiele materjałów wybuchowych do fabrykacji petard. Jak ustalono, Schieff jest członkiem partji komunistycznej.

E. JÓZEF GRYGOSIŃSKI.
Em. Referendarz Starostwa Częstochowskiego.

18.

Powstanie Styczniowe w ziemi częstochowskiej.

Wodzem zaś tego zespołu od końca XIX w. stał się Mąż Wielki, Opatrznościowy, który umiał znakomicie wyzyskać nadarzające się okoliczności polityczne i swemi genjalnemi posunięciami, pomimo niesłychanych przeszkód, poza plecami dyplomacji światowej, urzeczywistnił wielką ideę niepodległości Polski.

Spełnił On marzenia nasze oraz ojców, dziadów i pradziadów naszych: wyprowadził nas z domu niewoli, a imię tego Męża

Józef Piłsudski,
I-szy Marszałek Polski.

Zawdzięczając Jego niezwykłej intuicji, nadzwyczajnej ofiarności osobistej oraz poczynionym w swoim czasie przygotowaniom do walki, następnie samej walce i taktyce politycznej w okresie wojny światowej (1914 — 1918), tudzież podjętej walce z Rosją Sowiecką i wywołanym ruchom na ziemiach polskich, podległych obcemu panowaniu, Polska zakończyła zdecydowanie i zwycięsko swą półtorawiekową upartą wojnę o niepodległość i mocarstwowość; zakończyła wojnę, prowadzoną od powstania kościuszkowskiego po przez walki legjonów Dąbrowskiego, walki Księstwa Warszawskiego, powstania listopadowego, ruchy wolnościowe w latach 1846 i 1848 oraz powstanie styczniowe, które to walki, wziąwszy oddzielnie, nie udały się, lecz w końcowej swej rozgrywce przyniosły nam nadspodziewane powodzenie i zwycięstwo, dały nam wyśnioną, wymarzoną wolną i niepodległą Ojczyznę— Polskę!

Przestaliśmy być niewolnikami i poddanymi, a staliśmy się wolnymi obywatelami własnego Państwa.

Niestety, skutki polityki dawnych zaborców działają dotąd jeszcze i zakłócają nadal stosunki wewnętrzne a nawet i zewnętrzne Polski niepodległej, do której znaczna część obywateli nie zdążyła się jeszcze przystosować.

Ten stan zakłócenia wyzyskują, a nawet pogłębiają niektóre stronnictwa polityczne polskie i niepolskie, przeciwstawiając się państwowej racji stanu, która to racja zaleca swym obywatelom wzajemną „zgodę i solidarność".

Te zalecenia łącznie z wpajaniem miłości Ojczyzny wprowadza też Rząd nasz do podstaw wychowania publicznego młodego pokolenia, jako przyszłych obywateli Polski.

Państwo bowiem musi wychowywać sobie obywatela świadomego swych praw i obowiązków, zdającego sobie sprawę z konieczności państwowych, dla których w razie potrzeby, winien ponieść wszelką ofiarę, nawet życie.

Jak zadaniem polityki naszych ciemiężców w stosunku do nas było: dziel i panuj, tak zadaniem polityki ojczystej jest: łącz i sprawnie rządź!

Lecz nato, by odrodzona Polska po niesłychanem spustoszeniu 7 letniem (w latach 1914 do 1921), mimo długoletniego wszechświatowego kryzysu gospodarczego, stała się rządną, silna i zasobna potrzeba Jej spokoju tak zewnętrznego jak i wewnętrznego i co najmniej lat 25 *) nadzwyczajnie usilnej i zgodnej pracy władz rządzących i ustawodawczych, by Ją zorganizować i uporządkować, gospodarczo i pieniężnie wzmocnić, tudzież dokonać możliwego zespolenia dzielnic, rozdartych długoletnią niewolą a dziś tak różniących się pod względem oświatowym, obyczajowym i rzeczowym.

To też stale pamiętać musimy o tem, że w łączności — siła, że zgoda buduje, a niezgoda — rujnuje, że oby watele Polski — to dzieci jednej Matki-Ojczyzny, która nie dzieli ich na „synów" i „pasierbów."

Niech widmo strasznej niewoli półtora wiekowej, spadłej na nas z powodu sobkostwa i warcholstwa naszych pradziadów, będzie nam zawsze groźnem ostrzeżeniem!

Idźmy więc naprzód zgodnie i solidarnie ku świetlanej przyszłości, odrodzonej Matki — Ojczyzny pomni nato, że za losy Jej jesteśmy odpowiedzialni wszyscy pojedyńczo i zbiorowo!

Tu w rękopisie następuje mapka terenu walk na którym w r. 1863 walczyli powstańcy ziemi częstochowskiej.

C. d. n.

*). Dotąd (r. 1933) upływa lat 15, których niemal połowa przeszła w chaosie i zgiełku.

Sprostowanie

ważniejszych omyłek drukarskich w pracy niniejszej, a mianowicie:

W odcinku przedostatnim (17), łamie I, wierszu 6 zgóry winno być zamiast *niewiadomie — nieświadomie*; w wierszu 25 zamiast *r. 1863 — r. 1868*, a następnie: w odcinku I w imionach autora winna stać na pierwszem miejscu litera *E.*, w łamie I w wierszach 11 i 12 wykreślić wyraz — *możliwie*, a w wierszu 24 sprostować wyraz *wiele — na wielu*; w łamie II, w. 14 *Olgebranda — na Orgelbranda*; w łamie IV w. 8 wykreślić *Wzmożenie się ducha narodowego*.

W odcinku 2, łamie II, wierszu 27 zamiast *foszmani — forszpani*.

W odc. 3, ł. I w w. 26 zamiast *Mirosławski — Mierosławski*.

W odc. 4, ł. II w w. 22 zamiast *piotrowskiego — piotrkowskiego*.

W odc. 8 ł. III w w. 4 zamiast *Luttiga — Lüttiga*; w ł. IV w. 3 *Morsko— Mokrsko*.

W odc. 12, ł. I datę śmierci K. Kraszewskiego należy poprawić na *5-X*. a W. Piątkowskiego na *28-XI*.

W odc. 13, ł. III w. 4 zam. *odstąpiła — odstąpiły*

W odc. 14 ł. I w. 16 zam. *kilku — kilka*, oraz w w. 26 i 27 zam. *zastosowana polityka — zastosowanie polityki*, w ł. III w. 12 zamiast *nie — nic*, a w ł. IV, w. w. od dołu 5 zam. *kłudzeniem — złudzeniem*.

W odc. 15, ł. II w w. 4 od dołu wy kreślić wyraz *niemi*, a w w. 12 zamiast *na* winno być *ha*.

Wszystkie drogi do szczęścia prowadzą przez kolekturę: S. HAFFTKA i S. BORZYKOWSKI Aleja 2, oddział Warszawska 9, telefon 19-13.
Kolektura nasza wypłaciła graczom swoim przeszło 1.000.000 złotych

Pierwsze posiedzenie Rady Ententy bałkańskiej.

ATENY. Wczoraj odbyło się tu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych pierwsze posiedzenie Rady Ententy bałkańskiej.

Pierwsza konferencja ministrów spraw zagranicznych: Rosji, Turcji, Rumunji i Jugosławji rozważała ogólną sytuację po lityczną na Bałkanach po podpisaniu pa ktu bałkańskiego, jak również sposoby zacieśnienia stosunków gospodarczych i politycznych między powyższemi pań stwami na podstawie zawartego paktu. We wszystkich rozważanych sprawach ministrowie stwierdzili zgodność swoich poglądów.

Termin następnego zebrania Rady państw bałkańskich zostanie wyznaczony w przyszłości.

Obawy niemieckie.

BERLIN. — Dzienniki berlińskie zaj mują się żywo gabinetem francuskim. „Berliner Tageblatt" nie wróży mu długotrwałości, wyrażając jednocześnie obawę, że jedynym celem tego gabinetu jest „rozprawa z Niemcami".

„Der Angriff" daje wyraz podobnym obawom.

Obłęd błękitnej krwi.

BERLIN. — Powołano do życia Najwyższy Trybunał Szlachecki.

Jego orzeczenia, w kwestjach dotyczących aryjskiego pochodzenia, będą warunkiem przyjmowania przedstawicieli poszczególnych rodów szlachec kich w Niemczech do „Związku szlachty niemieckiej".

Szef sztabu szturmówek, min. Roehm, wydał rozkaz, zezwalający członkom formacyj szturmowych na wstępowanie do „Związku szlacheckiego" pod warunkiem, że uczynią to dobrowolnie. Roehm oświadczył przytem, że przynależność do szturmówek daje już sama przez się pełną gwarancję iż członkowie rodów szlacheckich są pochodzenia czysto aryjskiego.

Ogólna amnestja w Japonji.

TOKIO. Dziś ogłoszona będzie ogólna amnestja z okazji narodzin następcy tronu, który przyszedł na świat w grudniu ub. roku.

Z amnestji skorzysta około 35-iu tysięcy więźniów na ogólną liczbę 56-iu tysięcy.

Kary więzienia będą zmniejszone o czwartą część, kary śmierci będą zamie nione na dożywotnie więzienie. Pozatem 25 000 obywateli przywrócone będą mieli prawa obywatelskie.

Co grozi giełdziarzom według ustawy Roosevelta.

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt przesłał wraz z orędziem do Kongresu projekt ustawy, który zmienia całkowicie obrót giełdowy i zawiera ostre środ ki przeciwko spekulacji

Wykroczenia przeciwko nowej ustawie przez poszczególnych obywateli będą karane grzywną do 25.000 dolarów i więzieniem do lat 10. W razie gdyby nadużycia te były popełniane przez giełdy, zarządom giełd zagraża grzywna do 500.000 dolarów włącznie.

Wszelkie spekulacje na kursach będą uważane za czynności karalne. Wszelkie tranzakcje giełdowe winny być pokryte conajmniej do wysokości 60 proc.

Kino-Teatr „Atlantic"
Wspaniały podwójny program
Najwybitniejsze gwiazdy ekranu polskiej kinematografji w filmie p. t.
NIEBEZPIECZNY ROMANS
Król cowboyów Ken Maynard mistrz sensacji w filmie p.t. — **SOBOWTOR**

Stronnicy cara łączą się na emigracji.

PARYŻ. Pod przewodnictwem byłego członka Dumy państwowej, Pawła Kruplenskiego, odbyła się w Paryżu narada rosyjskich działaczów monarchistycznych.

W wyniku narady zapadła uchwała o połączeniu wszystkich istniejących od łamów monarchistów rosyjskich na emigracji, nie wyłączając t. zw. młodorusów, w jedną organizację pod nazwą— „Związek Odrodzenia Rosyjskiego Imperjum".

Okręt z 119-tu ludźmi zaginął.

AMSTERDAM. Z Gorontolo, na wyspie Celebes, donoszą o zaginięciu okrętu motorowego „Oena-Oena" ze 119 ludźmi na pokładzie.

Przed kilku dniami zepsuły się na okręcie maszyny w zatoce Tomini. Przypuszczają, że okręt został uniesiony na otwarte morze. Na poszukiwanie zaginionego okrętu wysłano parowiec rządowy.

Romantyczna tragedja zakończona zdemolowaniem redakcji.

RYGA. Nocy wczorejszej rozegrała się tu tragedja o podłożu romantycznem. Syjonistka łotewska, Kaunin Ozolin, żona znanego muzyka łotewskiego, Ozolina, rzuciła się z 4 piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Zamach samobójczy poprzedziła burzliwa scena między nią a reżyserem i kompozyto rem radja łotewskiego, Medinem.

Pismo teatralne „Za kulisami" zamieściło w związku z pogłoskami o romansie Medina z Ozoliną, artykuł, opi sując w drastycznej formie jedno ze spotkań kochanków.

Funkcjonarjusze opery, personel techniczny oraz orkiestra udali się w pełnym składzie w dniu dzisiejszym do lokalu redakcji „Za kulisami", gdzie zniszczyli drukarnię oraz zdemolowali urządzenia redakcyjne.

Redaktor tego pisma zbiegł z redakcji, ścigany przez aktorów. Policja ochroniła go przed rozwścieczonym tłumem artystów.

W kilku wierszach.

— W wywiadzie z korespondentem Reutera, którego dopuszczono do więzienia, Dymitrow zagroził, że o ile nie będzie szybko wypuszczony na wolność, rozpocznie strajk głodowy. O ile dotych czas tego nie uczynił, to jedynie ze względu na swoją starą matkę.

— Z szeregu miejscowości w Algie rze sygnalizują nagły nawrót zimna. Na całem wybrzeżu padają gwałtowne deszcze i grad; w Małym Atlasie zanotowano wzmożone opady śnieżne. Zaspy śnieżne przerwały komunikację w szeregu punktów.

— Poseł austrjacki w Londynie złożył wizytę w Foreign Office, wręczając w imieniu swego rządu „dossier", dotyczące ciągłego mieszania się Niemców w sprawy Austrji. Odpis tych dokumentów otrzymały również rządy Włoch i Francji.

— Z Estonji wyjeżdża 17 b. m-ca do Polski delegacja Towarzystwa polsko-estońskiego. Na czele delegacji stoi prezes tego towarzystwa i przewodniczący parlamentu, Karl Einbund, który złoży wizytę marszałkom Sejmu i Senatu.

— W sobotę powrócił z Wilna do Warszawy p. Marsz. Piłsudski.

— W związku z rewelacyjnymi doku mentami, jakie otrzymał sędzia śledczy, prowadzący sprawę fałszerzy bonów w Bajonnie, wydany został nakaz natychmiastowego aresztowania radykalnego po sła, Bonnaure.

— Władze japońskie oddały wczoraj Chinom miasto Szan-Haj-Kwan, będące pod okupacją japońską od początku roku 1933.

— W skład obecnego gabinetu Doumergue'a wchodzi 5 profesorów uniwersytetu, 6 adwokatów, 1 lekarz, 1 dentysta, 2 dziennikarzy, 2 wojskowych, 1 sekretarz federacji.

— Wskutek panujących w Stanach Zjednoczonych mrozów, zginęło dotychczas 40 osób W jednym tylko stanie nowojorskim zmarło 17 osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 13 lutego. Katarzyny P.
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic

Poseł Biluchowski na czele B. B. W. R. w Częstochowie. W związku z wyjazdem z Częstochowy dotych czasowego prezesa Rady Pow. B.B.W.R. w Częstochowie płk. Hałacińskiego, wojewódzkie władze Bloku powierzyły kierownictwo Rady Pow. posłowi dr. T. Biluchowskiemu.

Związek Młodzieży Ludowej w nowej siedzibie. Sekretarjat Związku Młodzieży Ludowej i siedziba zarządu powiatowego przeniesiona została z ulicy Wilsona 14 na ulicę Najśw. Marji Panny (III Aleja) nr. 71 m. 4. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 9-tej do 14 tej. Wszelką korespondencję przeznaczoną dla Związku należy kierować na wyżej podany adres.

Odrabianie nieprzepracowanych godzin. Zgodnie z ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, w zakładach pracy, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach. Odrobienie nieprzepracowanych godzin nastąpić może pod warunkiem, że czas pracy na dobę nie przekroczy 9 godzin, a liczba godzin pracy w okresie 4 tygodni nie przekroczy łącznie 192 tygodni.

Ustawa przewiduje, że odrabianiu nie podlegają godziny nieprzepracowane w niedziele oraz w dni świąt uroczystych. Obecnie minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie wykonawcze, ustalające listę tych świąt. Zaliczone to zostały: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, Wielkanoc, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, oraz Boże Narodzenie.

Wykazy miesięczne dla ubezpieczalni Według wykazów pracodawcy, zatrudniający 4 i więcej pracowników, obowiązani są co miesiąc, najdalej do dnia 10 każdego miesiąca, zgłaszać do właściwej ubezpieczalni społecznej na odpowiednich formularzach (wykazach stanu zatrudnienia) wysokość zarobków i zmiany zarobków wszystkich zatrudnio nych w ub. miesiącu pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia.

Wykazy stanu zatrudnienia za miesiąc styczeń powinni byli pracodawcy przedłożyć ubezpieczalniom do dnia 10 bm. Wraz z powyższemi wykazami każdy pracodawca powinien złożyć równocześnie deklarację o wysokości przypadających do zapłaty składek na wszystkie rodzaje ubezpieczeń zatrudnionych pracowników.

Wykazy stanu zatrudnienia i deklaracje składek sporządza się oddzielnie ro botników i oddzielnie dla pracowników umysłowych.

Pracodawcy zatrudniający mniej niż 4 pracowników nie są obowiązani sporządzać wykazów stanu zatrudnienia, a tylko zgłaszają ubezpieczalniom na odpowiednich formularzach indywidualne zmiany w stanie zatrudnienia i wysokości zarobków zatrudnionych pracowników.

Składki, należne za miesiąc styczeń, powinny być wpłacone do ubezpieczalni społecznej do dnia 10 lutego. Za składki nieuiszczone w tym terminie, pobierane będą odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie, przyczem każdy roz poczęty miesiąc zwłoki liczony będzie za pełny.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w poniedziałek, 12-go b. m. o godz. 16.30 punktualnie artyści teatru kameralnego odegrają znakomitą komedję „Niebiescy zalotnicy".

Bilety na wszystkie miejsca (oprócz I i II rzędu) po 50 gr.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego.

Dziś, w poniedziałek, 12 b.m., o godz. 18-tej, w sali Rady Miejskiej, ulica Dąbrowskiego 14, p. prof. Z. Wróbel wygłosi referat n. t. „Morze w życiu Polski".

Wstęp bezpłatny.

Ofiary. Doktorostwo Szaniawscy zamiast udziału w zabawie na bibljotekę młodocianych pryy Związku Związków Zawodowych 4 zł.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski Urząd Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 20 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 9, płonicę (szkarlatynę) — 1, błonicę (dyfteryt) — 1, odrę — 6 i różę — 2 i krtusiec — 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 18 chrześcijan i 9 żydów.

O dworcu autobusów zamiejskich słów kilka. Z chwilą nastania odwilży i roztopów cały teren stacji autobusów zamiejskich przy ul. Wilsona zostaje literalnie zatopiony, przeistaczając się w wielkie jezioro wody i błota, w którem grzęzną stojące tam autobusy. Zanieczyszczone i ochłapane błotem autobusy urągają najelementarniej szym zasadom czystości i higjeny.

Pasażerowie również odczuwają dotkliwie zaniedbywanie obowiązków przez kierownictwo dworca autobusowego, bowiem przedostanie się do wozów jest prawie niemożliwe. Trzeba być akrobatą, aby przebyć to jezioro, w które zamieniła się stacja autobusowa Stąd też liczne skargi ze strony pasażerów, domagających się od władz, by poczyniły odpowiednie zarządzenia w kierunku zapewnienia pasażerom chociażby minimum wygody. Przecież dyrekcja dworca pobiera od właścicieli autobusów odpowiednie opłaty, które pozwalają na utrzymanie dworca w porządku

Warto również zaznaczyć, że poczekalnia dworca w czasie największych mrozów jest nieopalana, dostęp do toalety, zwłaszcza dla kobiet, jest prawie, że niemożliwy, gdyż klucz posiada portjer, za którym trzeba dopiero wszczynać poszukiwania, trwające nieraz dłużej niż godzinę. W dodatku pan portjer pobiera za „fatygę" odpowiednie wynagrodzenie.

Takie nieporządki dłużej trwać nie mogą.

Najtańsze źródło
ŻARÓWEK
pierwszorzędnych firm **w cenie 90 gr.**
do nabycia w firmie
H. SIWEK Sprzedaż Towar. Żelaz. i Artykuł. Budowlanych
Nowy Rynek Nr. 10.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „Beneta" Berka Joselewicza Nr. 11, vis, a vis skle pu kapeluszarni. Wywabia plamy na poczekaniu (bez prania). Farbuje według prób. Dział chemicznego czyszczenia i prasowania kapeluszy.

Jedynie „SAVOY" najwytworniejszy lokal Częstochowy
Smaczne tanie i zdrowe obiady. Doskonałe trunki i zakąski. Codziennie dancing towarzyski.

Jeśli pączki — to tylko i zawsze z Café „ROMA"

Wystawa książki polskiej w Częstochowie. W ub. sobotę odbyło się zebranie komitetu wystawy książki polskiej w Częstochowie z p. komisarzową Mackiewiczową jako przewodniczącą na czele.

Organizowana w mieście naszem wystawa ma spełnić niezmiernie doniosłą rolę i wypaść musi wobec tego jaknajbardziej okazale.

Na wystawie zgromadzone zostaną fotografje cennych objektów ze zbiorów hr. Raczyńskiego, m. in. bardzo wiele ciekawych i nieznanych szerszemu ogółowi pamiątek po Zygmuncie Krasińskim. Niezależnie od tego ze zbiorów hr. Raczyńskiego znajdziemy na wystawie różne biały kruki bibljoteczne, sztychy i książki.

Z ramienia komitetu w tych dniach wyjeżdża do lwowskiego „Ossolineum" inż. B. Gurewicz w celu skompletowania ciekawych sztychów, przedstawiających dawną Częstochowę.

Na wystawie specjalny dział stanowić będzie książka do nabożeństwa, której ośrodkiem i głównym dostawcą jest jak wiadomo Częstochowa. Ten dział reprezentować będzie wydawnictwo p. Nagłowskiego.

W związku z wystawą w najbliższych dniach komitet ogłosi konkurs na afisz.

Termin otwarcia wystawy ustalono na dzień 8 kwietnia w gruntownie odnowionej sali Rady Miejskiej.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość" lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Do akt Nr. Km 883-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1934 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Firmy „Br. Swięcki i ska", w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 63, a mianowicie: 3000 tysiące sztuk książek do nabożeństwa p.t. „Pokarm anielski", które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę zł. 750 gr. 00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 6 lutego 1934 r.

Do akt Nr. Km. 1147-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1934 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w pomieszczeniach Jana Żelechowskiego w Częstochowie przy ulicy Augustyna Nr. 23, a mianowicie: klaczy, bryczki, uprzęży, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 6 lutego 1934 r.

Do akt Nr. Km. 29-34 K.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 42 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 27 lutego 1934 roku od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Szymona Wrocławskiego, w Krzepicach przy ulicy Rynek Nr. 15, a mianowicie: maszyny do wyrabiania lemoniady, oszacowanej na łączną sumę zł. 1500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 27 stycznia 1934 roku.
Komornik **Józef Kossek.**

Sklepy tytoniowe
polecają
gilzy do papierosów
„Kryzysowe -- Paschalskiego"
po **5** i **10** gr. pudełko.

Pianino bardzo melodyjne Kerntopfa jak również piękne obrazy do sprzedania. Oferty do Administracji „Słowa Częstoch." II Aleja 32, sub „Pianino".

Do sprzedania wiartarka kolumnowa z imadłem trzechbiegowa Wiadomość ulica Mickiewicza 54.

Kino „LUNA"
DZIŚ! Fascynująca premjera DZIŚ!
SIOSTRA ANGELIKA
W głównej podwójnej roli **ZUZANNA MARVILLE** jako występna i pełna poświęcenia zakonnica oraz **Hugo Haas** i **Jack Mylong**
Nad program:
Dodatek dźwięk. Paramountu i kronika PAT.

Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w marcu b. r.

W powodzi domysłów i przypuszczeń, jakie w ciągu ostatnich dni obiegają nasze miasto, zjawiła się ostatnio fałszywa z gruntu wiadomość o wyborach do Rady Miejskiej, które rzekomo przewidziane są na miesiąc luty.

W sprawie tej zwróciliśmy się do źródła najbardziej miarodajnego, gdzie dementując kategorycznie powyższą wiadomość poinformowano nas, że wybory do Rady Miejskiej odbędą się nie w lutym ale w pierwszej połowie marca.

Szajka złodziei w wieku od 8 do 14 lat napadała na pociągi towarowe.

Niecodzienny widok przedstawiała w ub. sobotę sala sądu grodzkiego, na wokandzie którego znalazła się sprawa 15 młodocianych złodziei z Wyczerp, którzy pod osłoną ciemności nocnych dokonywali częstych napadów na pociągi towarowe i dokonywali kradzieży węgla.

Sprawę rozpatrywał sędzia Miszewski protokuł prowadził apl. sądowy Gold wasser.

Jak wynika z zeznań funkcjonarjuszów policji, przesłuchanych w tej sprawie, młodociani oskarżeni działali z niezwykłą zręcznością i zuchwałością, wskakując do pociągów, będących w pełnym biegu i z niezwykłą szybkością zrzucając wielkie ilości węgla z wagonów. Na tem nie kończyła się jednak działalność oskarżonych. Staczali oni zacięte walki z policją, gdy ta udaremniała im rabunek.

Szajka młodocianych złoczyńców, do której należą oskarżeni składa się z 50 członków i grasuje na terenie Wyczerp od dłuższego czasu. Likwidacja zupełna szajki jest b. utrudniona, gdyż w ciemnościach trudno jest członków jej poznać, tembardziej, że wszyscy znajdują się w tym samym prawie wieku.

Na rozprawie młodociani złodzieje wykazali, niezwykłą w ich wieku, pewność siebie.

Sekundowali oni dzielnie apl. Chołdykowi, który bronił ich z urzędu.

W wyniku rozprawy sędzia Miszewski skazał 5 oskarżonych: Barbarczyka, Tobjasza, Nachmana, Sławca i Wronę na zamknięcie w domu poprawczym, pozostałych zaś uniewinnił, wobec niemożności dokładnego rozpoznania ich przez funkcjonarjuszów policji.

Otwarcie nowego lokalu Żyd. Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Wczoraj po południu odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu Żydowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Uroczystość zgromadziła liczne grono członków Stowarzyszenia i przedstawicieli władz oraz społeczeństwa.

Na inaugurację przybyli: komisarz miasta Mackiewicz, nadrabin Asz naczelnik Germah, prezes Stow. Przem. i Kupców Stiller, zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan, członkowie Rady Przybcczne[j] Jarzębiński i Żerykier, kom. Sobieski, inż. Knauer, dyr. Prusicki, referent Płazak i wielu innych. Przybył również cały zarząd Żyd. Stow. Wł. Nieruch. z prezesem J. Wekslerem i wiceprezesem S. Rodałem.

Przewodniczył dyr. Centrali Stowarzyszeń Nieruchomości Miejskich w Polsce, p. Stanisław Dąbrowski z Warszawy, przy stole prezydjalnym ponadto za siedli: prezes J. Weksler i wiceprezes S. Rodał. Sekretarzował mgr. N. Rodał.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes J. Weksler i dziękując wszystkim przybyłym za uświetnienie uroczystości swą obecnością zaznaczył, że Stowarzyszenie jest zawsze gotowe do pracy dla dobra nietylko swych członków, ale i całego społeczeństwa i państwa.

Dłuższy referat ne temat „Własność nieruchoma miejska i jej rola w życiu społecznem" wygłosił dyr. Dąbrowski. Mówca scharakteryzował krótko warunki, w jakich formowało się w latach wojennych i powojennych prawo prywatnej własności nieruchomej, oraz organizacje jakie później w imię najwyższej racji państwowej musiano wprowadzić.

Mówca oddał należny hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, jako mężowi opatrznościowemu, który poza walką o wolność, prowadził młode państwo przez piętrzące się w pierwszych latach trudności i trudności te zdołał zwalczyć. W dalszym ciągu dyr. Dąbrowski scharakteryzowawszy obecną sytuację, stwierdził, że chwila obecna jest najodpowiedniejsza, by właściciele nieruchomości w walce o swoje prawa skupili się koło Rządu, jako jedynego decydującego czynnika, od którego zależy bieg życia.

Dłuższe, pełne głębokich i trafnych myśli przemówienie wygłosił nadrabin Asz, życząc pomyślnego rozwoju Stowarzyszeniu zainstalowanemu w nowej siedzibie.

Po krótkiem przemówieniu wiceprezesa Rodała odbyło się składanie życzeń. W imieniu K. K. O życzenia złożył członek zarządu Jarzębiński, w imieniu Stow. Przem. i Kupców p. Stiller, w imieniu warszawskiej centrali dyr. Dąbrowski, w imieniu Tow. Kredytowego dr. Marczewski.

Bezpośrednio po uroczystości odbyło się skromne przyjęcie.

„Lutnia" urządza pożegnanie karnawału. Tradycyjnym zwyczajem we wtorek, 13 b. m. „Lutnia" urządza zabawę na pożegnanie karnawału p. n. „śledzia", w sali Straży Ogniowej.

Organizatorzy przygotowali dla gości cały szereg niespodzianek i atrakcyj.

O północy odbędzie się pożegnanie karnawału, poczem wszyscy goście dzielić się będą dzwonkami symbolicznego postnego śledzia.

Pożegnalne zabawy karnawałowe „Lutni" gromadzące rokrocznie liczny zastęp doborowej publiczności mają już ustaloną tradycję, przypuszczać więc należy, że i tegoroczna zabawa cieszyć się będzie frekwencją.

66-letnia staruszka spadła ze schodów i złamała nogę. Onegdaj wieczorem 66 letnia Franciszka Garbiec (Dobra 4), schodząc ze schodów w domu przy ulicy 1 Maja nr. 2 spadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę. — Po udzieleniu pierwszej pomocy Garbiec przewieziona została do szpitala Najśw. Marji Panny na kurację.

Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Wąskiej 12, 22-letnia Stanisława Stefańska onegdaj wieczorem wypiła w celu samobójczym pewną ilość esencji octowej. Zamach w porę zauważyli sąsiedzi i zdołali denatkę uratować. Stan jej b. ciężki. Powodem rozpaczliwego kroku: brak pracy i środków do życia.

Śmierć 13-letniego chłopca wskutek porażenia prądem. W ub. sobotę na podwórku domu Nr. 53 przy ul. Panny Marji zdarzył się wypadek, który spowodował śmierć 13 letniego Eustachjusza Woźnickiego

W czasie czwartkowej burzy, wichura zrzuciła zwinięty w kłębek i ułożony na dachu drut od nieczynnej anteny i jeden jego koniec znalazł się na ziemi a drugi zaczepił o przewody elektryczne.

Chłopiec, powracając ze szkoły do domu, zobaczywszy leżący na ziemi drut podniósł go i uległ śmiertelnemu porażeniu prądem.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Niefortunna wyprawa zawodowych złodziei. W sądzie grodzkim rozpatrywana była w ub. sobotę sprawa Józefa Węgrzynowskiego i Teodora Kupczyka, karanych niejednokrotnie złodziei, którzy w domu nr. 265 przy ul. Warszawskiej wybili w murze od strony podwórza otwór wielkości 1 metra i wyprowadzili znajdującą się w chlewie świnię, oraz z przyległej komórki 6 kur i gęsi, które nastepnie zapędzili do kamieniołomów na Zawodziu, gdzie „nakryła" ich policja w chwili, gdy po udu szeniu świni złodzieje, zamierzali urządzić ucztę.

Sędzia Miszewski wymierzył obu złoczyńcom karę po 1 roku więzienia.

Ostatnie dni karnawału—pierwsze zastępy „przebierańców". Mimo kryzysu i tak zw. ciężkich czasów (czasy dawne są zawsze dobre) nie możemy narzekać i skarżyć się na brak okazji do zabawy. Cały karnawał był w tym roku krótko po sobie następującemi zabawami tanecznemi, wieczornicami i balami.

Po szumnym karnawale ostatnie dni wypada spędzić nieco weselej, nieco radośniej.

„Ostatki" — to ostatni przecież termin i ostatnia okazja, by zapomnieć o troskach i zmartwieniach i w wirze tanecznym zapomnieć o nadchodzącym dniu adwentowym.

W „ostatki" odbędzie się cały szereg karnawałowych zabaw pożegnalnych pod ogólnie przyjętą już nazwą „śledzika". Poza tem codziennie, od wczoraj począwszy, doroczny[m], w ciągu ostatnich dni specjalnie wydatnie respektowanym zwyczajem, na ulicach miasta zjawiają się grupy „przebierańców" w towarzystwie rozbawionych przechodniów.

Spodziewamy się, że „ostatki" tegoroczne mimo wszystkie oznaki ciężkich, kryzysowych czasów, upłyną w pogodnym radosnym nastroju, przeciwstawiającym się atmosferze „popielca" z jego „memente homo, quia pulvis est..."

Z RADOMSKA.

— **Odznaczenie.** Za zasługi położone na polu pracy społecznej, generalny sekretarz Zw. Mł. Lud., p. Władysław Lewandowicz został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

— **Obniżone opłaty.** Jak nas informuje kierownik Urzędu Teletechnicznego, założenie telefonu na wolnych przewodach kosztuje 10 zł., na przewodach nowych 50—70 zł.

Obniżkę tę winni czytelnicy wykorzystać.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ.

Złodzieje ujęci.

W nocy z 8 na 9 bm., znani miejscowej policji złodzieje, korzystając z szalejącej wichury, dokonali kradzieży towarów spożywczych ze sklepu Eichnera (Przedborska 8), przez wyłamanie drzwi od podwórza.

Wartość skradzionego towaru oblicza poszkodowany na 2315 zł.

Skradziony towar, ukryty w podziemnych kanałach pod kominem nowowybudowanej huty szkła p. Katuszewskiego przy ul. Krakowskiej, został całkowicie odnaleziony

Nazwisk aresztowanych sprawców kradzieży, ze względu na toczące się śledztwo, nie podajemy.

Tylko w restauracji „UL” dostaniesz smaczne obiady, zakąski i trunki.

Ceny umiarkowane. ALEJA WOLNCŚCI 2. Wieczorem koncert salonowy

Z ostatnich wydawnictw

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy na łamach naszego pisma stały przegląd i krótką ocenę wszystkich ostatnich nowych wydawnictw i czasopism.

Rubryka ta nabiera tem większego znaczenia w związku z propagowanem obecnie na terenie całego Państwa hasłem popierania czytelnictwa i niewątpliwie spotka się z przychylnem przyjęciem wśród naszych Czytelników.

Styczniowy numer mies. „Droga“.

Ukazał się styczniowy zeszyt „Drogi“ i zawiera, jak zwykle, bogatą i urozmaiconą treść. Otwiera zeszyt artykuł Adama Skwarczyńskiego „Doświadczenia społeczne a konstytucja“, w którym autor analizuje te przeżycia społeczeństwa naszego, które przygotowały psychiczne podłoże do powstania koncepcji obecnie uchwalonej konstytucji Józef Wojtyna w pracy p. t. „Uwłaszczenie pracownika a bezrobocie“ rzuca projekt oparcia gospodarki narodowej na nowej podstawie uwłaszczenia pracownika, a kryzys obecny uważa za kryzys wymiany. Władysław Przebóg-Malinowski daje pierwszą część swego obszernego studjum p. t. „Józef Piłsudski w Tymczasewej Radzie Stanu“, opartego na księdze protokułów Rady, znajdującej się w zbiorach Bibljoteki Sejmowej. Hanna Mortkowicz w esseju p. t. „Polesie“ daje sugestywny opis tej przedziwnej części naszego kraju, w której egzotyzm przyrody splata się z egzotyzmem życia mieszkańców. Józef Czapski charakteryzuje w artykule p. t. „Józef Pankiewicz“ twórczość jednego z największych współczesnych malarzy polskich, którego dzieło wiąże się z tradycją plastyczną polską i z najwyższą kulturą malarską dzisiejszego Zachodu. W części literackiej ostatni numer „Drogi“ przynosi wiersze z spuścizny rękopiśmiennej Jerzego Lieberta oraz wiersz Juljana Przybosia „Z Tatr“. Zamykają numer obszerne rubryki stałe: „Sprawy polskie“, „Sztuka“, „Kronika społeczna“ i „Książki“.

Z KRAJU.

Małżeństwa w Polsce według wyznań.

Z ogólnej liczby 54.118 małżeństw, zawartych w Polsce w III kwartale ub. roku, 37.314 małżeństw przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 5.169 na grecko-katolickie, 4.486 na prawosławne, 1.557 na ewangelickie, 5.333 na mojżeszowe, oraz 259 małżeństw na inne wyznania. Największa stosunkowo liczba małżeństw przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 7,2 małżeństw na 1000 mieszkańców. Dla wyznania rzymsko-katolickiego liczba ta wynosi 7,1, dla mojżeszowego 6,9, dla grecko-katolickiego 5,8, oraz dla prawosławnego 4,4 na 1000 mieszkańców.

Sensacyjna sprawa zdemaskowanego prowokatora carskiego.

Przed kilku miesiącami wiele wrzawy narobiła w Warszawie sprawa zdemaskowanego prowokatora carskiej ochrany z lat przedwojennych Harewicza, który wydawał na łup siepaczy carskich wielu bojowników o wolność. Harewicz ostatniemi laty pracował jako urzędnik w dyrekcji kolejowej.

Po zdemaskowaniu Harewicz został usunięty z posady. Był on przesłuchiwany przez policję polityczną, poczem zwolniono go i zamieszkał w powiecie błońskim.

Początkowo przypuszczano, że z powodu przedawnienia, postępowanie przeciwko Harewiczowi nie będzie mogło być wszczęte.

Okazuje się jednak, że sprawa Harewicza nie jest wyczerpana. W chwili obecnej sprawa znajduje się u prokuratora Sądu Najwyższego, który ma wydać opinję, czy ulega ona przedawnieniu, czy też nie, gdyż jest to pierwszy tego rodzaju precedens.

Na wypadek, gdyby prokurator Sądu Najwyższego uznał, że w specyficznej tej sprawie nie zachodzi przedawnienie, przeciwko Harewiczowi wszczęte zostanie normalne postępowanie karne i podjęte zostanie szczegółowe śledztwo.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA“
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Piękność nadają
wyroby mag. W. Paździerskiego
Krem „HALINA“ № 1
usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy
Krem „HALINA“ № 2
idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.
Ratujcie włosy
Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.
„Mag“ № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów
„Mag“ № 2 (nie farba) usuwa stopniowc siwiznę.
Do nabycia w Aptekach i Drogerjach
Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA“ Bydgoszcz.

WĘGIEL
Najlepszych kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.
Koks najlepszej marki, węgiel drzewny, drzewo opałowe.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny jaknajniższe:
poleca firma SPOŁEM sp. z ogr. odp.
w Częstochowie, Aleja Wolności 41, tel. 2230.

WIZJA LOKALNA

na miejscu zbrodni we Lwowie.

Odbyła się sądowo-policyjna wizja lokalna na miejscu ponurej zbrodni w kiosku krwawego zbrodniarza Hieronima Cybulskiego.

Wnętrzu kiosku nadano pierwotny wygląd przez wniesienie i ustawienie na miejscu wszystkich mebli i przedmiotów, jakie znajdowały się tam w krytycznym czasie. Rekonstrukcja była tak dokładna, iż postawiono nawet na półkach w dwóch szeregach próżne jednakowej wielkości butelki z „Benedyktynki“ Baczewskiego, której zbrodniarz jak się okazało był amatorem.

Wnętrze budki robiło swoim wyglądem odrażające wrażenie. Szczególne obrzydzenie budził barłog Cybulskiego ustawiony pod ladą na której zbrodniarz miał w dzień ustuwione towary, a to papierosy, tutki, gazety, cukierki i różne smakołyki kupowane przeważnie przez dzieci z pobliskiej szkoły św. Zofji, w nocy zaś urządzał ohydne orgje. Wymiary kiosku z zewnątrz i wewnątrz zostały dokładnie odmierzone, wymierzono również odległość kiosku od latarni, rozłożystej akacji w cieniu której stała budka, od krawężnika, ogrodzenia otaczającego szkołę powszechną itd. Wnętrze kiosku zostało sfotografowane przez fotografa policyjnego, a zdjęcia będą dołączone do protokułu wizji sporządzonego na miejscu.

Jednem z najważniejszych zadań wizji lokalnej było stwierdzenie siły oświetlenia w środku kiosku Chodzi o to, czy wspólnik zbrodni Cybulskiego, Michał Kołodziej, wynosząc z kiosku kawały mięsa, nie mógł jak twierdzi, w panującym rzekomo mroku rozpoznać, czy jest to ciało ludzki, aczkolwiek władze śledcze nie dają wiary słowom broniącego się nieświadomością Kołodzieja, albowiem nie można dopuścić, by nie wiedział on w poniedziałek i wtorek o potwornej zbrodni, o której z przerażeniem mówiło całe miasto i alarmowały wycinki z gazet, jeszcze obecnie przybite na kiosku przez jego właściciela. Wizja lokalna miała na celu usunięcie wszelkich wątpliwości w tym względzie.

Jednym ze szczegółów ujawnionych przez śledztwo, charakteryzącyoh potwora w ludzkiem ciele jest ohydny fakt, że zbrodniarz rękawiczki ofiary oddał swemu małemu synkowi, który nosił je aż do dnia onegdajszego, kiedy to wywiadowca Wiśniewski mu je odebrał.

Najbardziej sensacyjną okolicznością jaka w całej tej potwornej aferze budzić musi zdumienie, jest fakt podany przez jednego z przesłuchanych świadków, iż Cybulski już w dniu 1 lutego miał się do niego wyrazić: „czekajcie, będziemy mieli za kilka dni wielką sensację”. Policja przypuszcza, że nie jest wykluczonem, iż morderca czynu swojego dokonał z premedytacją i że plan zbrodni, popełnionej w nocy z 3 na 4 lutego zaprzątał jego zdenerwowany umysł już na długo przedtem.

Badania psychjatryczne Cybulskiego rozpoczęły się w piątek i potrwają kilka dni. Ekspertyza będzie miała znaczenie decydujące co do sądu doraźnego.

—

Wczasie sekcji szczątków zwłok zamordowanej kobiety lekarze zwrócili uwagę na rodzaj cięć, zadanych przez zbrodniarza trupowi, świadczących w sposób niesamowity o precyzyjnej technice, jaką posiadać mogą jedynie chirurdzy, znający anatomję ciała ludzkiego.

Policjanci pod zarzutem popierania nierządu.

Prokurator sporządził akt oskarżenia w wielkiej aferze łapowniczej na tle tolerowania potajemnego nierządu w hotelach i hotelikach warszawskich.

Obszerny akt oskarżenia obejmuje 80 stron pisma maszynowego. Ogółem pociągnięto do odpowiedzialności 23 osoby, w tem 10 policjantów, jako oskarżonych o pobieranie łapówek, 2 policjantów jako oskarżonych o udzielanie pomocy przy tranzakcjach łapówkowych i 2 jako oskarżonych o pośrednictwo.

Pozostali oskarżeni są portjerzy i właściciele hoteli. Między tymi oskarżonymi znajduje się również współwłaściciel hotelu Saskiego, Skulski.

Podejrzany Węgier aresztowany w Wilnie.

W Wilnie aresztowany został podejrzany Węgier w chwili, kiedy przechodził wzdłuż toru kolejowego pod Wilnem w kierunku Nowej Wilejki. Okazał on dokumenty wystawione na nazwisko Antoniego Dresklera.

Na posterunku policyjnym ustalono, że jest on Węgrem, urodzonym w Budapeszcie. Przy rewizji znaleziono u niego mapę niemiecką i spis miast, jak Trzebinia, Wilno, Turmont, Grodno, Orany itd. Poza tem znaleziono listy pisane w języku węgierskim. Ze znalezionych dokumentów wynika, że był on karany 8 miesięcznem więzieniem.

Dreksler zeznał, że nielegalnie przekroczył granicę w województwie krakowskiem, doszedł pieszo do Krakowa, a stamtąd koleją przez Warszawę udał się do Wilna i miał zamiar przedostać sie do Łotwy, rzekomo w poszukiwaniu pracy.

Policja przypuszcza, że ma się tu do czynienia z międzynarodowym zawodowym złodziejem.

Jeszcze pół miljona kary zapłaci p. Boussac.

Władze skarbowe — niezależnie od decyzji obłożenia grzywną w wysokości około 10 miljonów złotych Zakładów Żyrardowskich, o czem już donosiliśmy — powzięły postanowienie ukarania grzywną w wysokości około pół miljona złotych zagranicznych przedsiębiorstw p. Boussac'a, pozostających w stosunkach z Żyrardowem, a mianowicie: „Comptoir de l'Industrie“ oraz „Manufacture de Senones“.

Kara spowodowana jest również nadużyciami przy opłatach stemplowych na szkodę skarbu.

Dla zabezpieczenia tej sumy władze skarbowe obłożyły sekwestrem konta tych przedsiębiorstw w Zakładach Żyrardowskich.

Po napadzie na Centnerszwerową.

Stan zdrowia, przebywającej na kuracji w lecznicy „Omega“, ofiary napadu rabunkowego Centnerszwerowej poprawił się tak dalece, że lekarze pozwolili na przewiezienie chorej do domu, gdzie przejdzie okres rekonwalescencji.

Stan przebywającego na kuracji w szpitalu więziennym, bandyty, Jana Grzeszczyka jest zadawalający.

Policja śledcza w dalszym ciągu poszukuje ukrywającego się wspólnika Grzeszczyka. Udało się już trafić na trop ukrywającego się bandyty, tak, że w najbliższych godzinach będzie on prawdopodobnie ujęty.

ZE ŚWIATA.

Interes przedewszystkiem

Podczas ostatnich rozruchów ulicznych w Paryżu uwagę przechodniów w dzielnicy Montmartre zwrócił młodzieniec z obnażoną głową. Ostentacyjnie przechadzał się i wyjaśniał zaciekawionym paryżanom:

— Tak, panie i panowie! Rozbito mi głowę. Byłem popychany, przewracany, kopany, starty na pył... Mimo to, patrzcie: ani śladu na moim zupełnie niepogniecionem ubraniu. A to dlatego, że ubieram się u...

I zaczął rozdawać prospekt jednego z krawców paryskich.

Rekordy cierpliwości.

Niedawno uczony francuski, Jurien de la Graviere, były prezes Akademji Nauk, otrzymał w prezencie ziarno zboża, na którem ofiarodawca — grafik wypisał zdanie, zawierające 250 słów.

Ta ekscentryczna cierpliwość przypomina inne, analogiczne „dzieło“ z 18 wieku: „Iljadę“ Homera, przepisaną na zwitku papieru, który mieścił się w skorupie orzecha.

W 16 wieku niejaki Njark ofiarował królowej Anglji, Elżbiecie — złoty łańcuch, złożony z 50 ogniw. Łańcuch ten był tak mały, że można go było spostrzec jedynie na białem tle. Aby dowieść jego lekkości, Njark uwiązał go musze, co nie przeszkodziło owadowi latać. Rzecz ciekawa, że Njark o tak niesłychanej zręczności rąk, był kowalem, przywykłym do całodziennej pracy ciężkiemi narzędziami.

W Hiszpanji Józef Fabá wykonał karocę stylową — wielkości ziarnka pszenicy. Pod lupą widoczne było wnętrze z ławkami. Wszystkie szczegóły były precyzyjnie wykonane.

Jeszcze cudowniejszą była praca Szweda, Norinosanusa. Wykonał on dwanaście talerzy z kości słoniowej — tak małych i cienkich, jak ziarnka pieprzu. Szwed podarował je papieżowi.

Oto pogoń za wielkościami — nieskończenie małemi.

Fortuna na zegarek Kreugera.

Fabryka zegarków Van Cleef et Arpels cieszy się w Paryżu ustaloną reputacją. Zegarki jej są tyleż drogie co oryginalne; specjalnością fabryki jest wyrób zegarków w kopertach złożonych z jednej monety złotej: ze złotej stufrankówki, funta sterlinga lub innej monety. Wobec trudności, jakie nastręcza fabrykacja takich zegarków, cena ich jest wysoka, Van Cleef żąda za nie 300 tysięcy franków. Pewien paryżanin, który cena ta wydawała się zbyt wielką, nabył zegarek po długich poszukiwaniach u antykwarjusza za 6.000 franków. Zegarek był istotnie oryginalnym fabrykatem Van Cleefa i Arpelsa, miał numer kolejny, jak wszystkie zegarki tej firmy i wyrobiony był z jednej monety—z funta sterlinga.

Ale że zegarek wymagał naprawy, nabywca oddał go do zreperowania do Van Cleefa. Po kilku dniach zjawia się u nabywcy jeden z dyrektorów fabryki i proponuje mu odstąpienie zegarka fabryce za sumę 30000 franków, t. j. za cenę nowego egzemplarza. Zdumiony p. S. odmawia. Wówczas dyrektor oświadcza, że jest upoważniony do nabycia zegarka za wszelką cenę żądaną i ofiaruje 100 tys. franków. Pan S. prosi o wyjaśnienie. Okazuje się, iż zegarek nabyty przez p. S. był własnością Ivara Kreugera, który zamówił go swojego czasu u Van Cleefa. Otóż jeden z klijentów fabryki paryskiej, który wie dział o zegarku Kreugera, polecił Van Cleefowi odkupić historyczny egzemplarz za wszelką cenę.

Student, który sprzedał swe gruczoły.

Włoski sąd kasacyjny w Rzymie rozpatrywał przed kilkoma dniami sprawę, której wyrok będzie miał zasadnicze znaczenie dla wszystkich państw cywilizowanych.

Chodziło o to, czy stosowany przez Woronowa i jego uczniów zabieg odmładzający, polegający na przeszczepianiu gruczołów nie małpich, ale ludzkich jest zgodny z prawem?

Sprawa przedstawia się w sposób następujący.

Przed trzema mniej więcej laty, przybył z Ameryki Południowej do swej włoskiej ojczyzny niejaki Vittorio Lapegna z ciężko zapracowaną gotówką, ale zato kompletnie fizycznie wyczerpany.

Przyszło mu do głowy, że za swoje pieniądze może nabyć trochę młodości i zwrócił się do profesora uniwersytetu w Neapolu, Janelliego, ucznia Woronowa, by go odmłodził. Janelli zgodził się na operację odmładzającą i postanowił odmłodzić pacjenta nie zapomocą gruczołów małpich, jak się to dotychczas praktykowało, ale gruczołów młodego człowieka.

W szpitalu w Neapolu, znajdował się właśnie pewien student z Kairu, który za sumę 10 tysięcy lirów (5 tysięcy złotych) zgodził się na przeszczepienie swoich gruczołów chcącemu się odmłodzić bogaczowi.

Operacja odbyła się przy asyście wielu uczonych w Neapolu. Była ona sensacją medycznego świata. Przebieg jej był ogromnie pomyślny i w przeciwieństwie do podobnych operacyj z małpami, odbył się bez gorączki pacjenta.

Pacjent opuścił po upływie kilku dni lecznicę i siły jego wzrosły znacznie.

Ale tutaj wmieszał się prokurator, który oskarżył prof. Janelli'ego o pozbawienie sił studenta, któremu zabrano jego gruczoły, a nabawiono go kalectwa.

28 listopada 1931 r. profesora skazano na 11 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zniósł, uznając nie winność profesora.

Obecnie odbyła się rozprawa kasacyjna w Rzymie. Była ona wielką sensacją dla Wiecznego Miasta. Tłumy publiczności, wśród których przeważały damy z najwyższego towarzystwa, przysłuchiwały się owej drażliwej sprawie.

Sąd kasacyjny uznał, podobnie jak apelacyjny, że oskarżeni nie byli winni.

Jak szybko rośnie wieloryb?

Należałoby przypuszczać, że największy ssak naszej ziemi, wieloryb, osiągający długość 90-iu i więcej stóp, potrzebuje dziesiątek lat do swego rozwoju. Przypuszczenie to wszakże nie odpowiadałoby spostrzeżeniom, jakie poczynili poławiacze wielorybów. Anglicy w roku ubiegłym wysłali ekspedycję na południowy Atlantyk, która miała badać życie wielorybów i przedewszystkiem stwierdzić ważne dla połowu daty wieku i rozwoju Wyniki badań tej wyprawy są poniekąd niespodziewane.

Wieloryby są zwierzętami wędrownemi, podobnie jak ptaki wędrowne. Zimą wieloryby opuszczają zimne wody podbiegunowe i udają się na wybrzeża afrykańskie, skąd na wiosnę znowu odbywają podróż powrotną. W czasie pobytu na cieplejszych wodach przychodzą na świat młode wieloryby. Mają one długość około 20-tu stóp. Samica co dwa lata rodzi jedno młode, w miesiącach kwietniu lub maju. Karmi je ona do grudnia. Pokarm jest bardzo tłusty, lecz nie zawiera zbyt wiele białka ani cukru. W grudniu młody wieloryb ma już 50 stóp a w maju roku następnego jest już zupełnie dorosły i płciowo dojrzały. Długość jego wynosi 80 stóp normalnie.

Największy ssak świata osiąga zatem swój pełen rozwój w ciągu jednego roku.

Niewolnictwo pod pozorem adoptacji.

Dzięki poufnym informacjom, zebranym przez sir Filipa Cunliffe Listera, angielskiego podsekretarza stanu dla kolonij, rząd angielski jest obecnie w posiadaniu dowodów, iż zwłaszcza na wyspie Cejlon pod pozorem adoptowania dzieci uprawia się najohydniejsze niewolnictwo małoletnich pracowników, którzy w innym wypadku podlegaliby ustawodawstwu o ochronie pracy.

Ponieważ mianowicie angielskie ustawodawstwo socjalne ogranicza znacznie czas pracy kobiet i dzieci, przeto plantatorzy, a także inni przedsiębiorcy w angielskich kolonjach odczuwali to, jako znaczną stratę. Aby przeto obejść przepisy tej ustawy, przeprowadzali masowo akty adoptowania nieletnich, co niewątpliwie dochodziło do skutku przy milczącem współdziałaniu władz lokalnych, zwłaszcza w głębi kraju, gdzie kontrola angielskich władz jest znacznie utrudniona.

Obecnie, po stwierdzeniu masowych nadużyć, rozważa się — jak donoszą z Londynu — gruntowną reformę ustawy o adoptacji, któraby uniemożliwiła tę najnowszą formę niewolnictwa, uprawianą pod pozorem dobroczynności, a przy nadużywaniu prawa.

RADJO.

WARSZAWA 13 lutego

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12 55 Dzien. południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty gramofon. 16.25 Skrzynka P.K.O. 16.40 „O sporcie łyżwiarskim". 16.55 Utwory skrzypcowe 17.15 Jazzowe przeróbki na 2 fortepiany. I7.35 Płyty gramofonowe 17.5o „Bieżące wiadomosci rolnicze". 18.00 Odczyt p.t. „Potrzebny czy niepotrzebny handel". 18.20 Wesoła audycja „Pączki w radjo". 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości. I9.25 Fełjeton aktualny 19 40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Myśli wybrane 20.02 „Kwiat Hawai" — operetka w 3-ch aktach P. Abrahama. 22 00 Płyty gramofonowe 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i komun. komunik. policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 13 lutego

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Wiadomości meteorol. z Warszawy. 12.33 Płyty gramofonowe 12.55 Dziennik południ. 15.20 Wiadomości gospod 15.25 Komunikaty z Warsz. 15.40 Płyty gramofonowe. 16.25 Transmisja z Warszawy. 17.35 Płyty gramof 17.50 Pogadanka cioci Heli

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

Awszystko z miłości...

8) POWIEŚĆ.

— Co zaś do dam, niech mylord na mnie polega, umieszczę je bezpiecznie. Za ich życie głową odpowiadam.

— Dość tego! — przerwał mu Errol z pogardą, — nie opuszczę ich ani na chwilę.

Do pokoju weszła lady Annerley; od ciągając na bok Errola, powiedziała mu szeptem:

— Musisz stąd uciekać, panie Errola. Nas zabrać z sobą nie możesz, bobyś się tem zgubił.

— Czy mnie pani uważa za nikczemnika i tchórza?—odparł na to Australczyk z oburzeniem.

— Nie; wiem, żeś pan bardzo odważny i szlachetny, ale niepodobna, żebyś się pan poświęcał dla córki mojego ojca. Pan i pańska rodzina za wiele już cierpiała przezemnie i moich.

— Co znaczą te słowa?

— Nie pytaj mnie pan, — westchnęła głęboko. — Weź te paczkę, spisałam tu zeznanie na wypadek, gdybyś pan mnie przeżył.

Podała mu owiązany i opieczętowany pakiecik.

— Strzeż go pan jak oka w głowie, — dodała poważnie, — otwórz w takim tylko razie, gdyby nas śmierć miała rozłączyć.

— Stanie się wedle życzeń pani, — rzekł młodzieniec, chowając pakiet na piersiach.

Nikowia i Osman to spostrzegli i odrazu przestali naglić do pośpiechu.

— A teraz żegnaj pan.

— Nie pożegnam pani, dopóki nie znajdę dla niej zupełnie bezpiecznej kryjówki.

— Choćbym nawet powiedziała panu coś takiego, za cobyś mnie zaraz znienawidził?

— Znienawidzić panią?... To niepodobna.

Powiedziane to było z takim zapałem, że serce młodej kobiety zabiło żywiej i rumieniec oblał jej blade policzki. Była tak piękną, że każdy na miejscu Errola przemawiałby do niej w ten sposób.

Po chwili namysłu Nikowia wyjął z kieszeni nargil, napchał go tureckim tytoniem i z flegmą iście wschodnią zabrał się do palenia, ale rzecz dziwna, w czarce nie było wcale wody. Nikowia pustą czarkę przed sobą postawił i, przyglądając się jej z zadowoleniem, zdawał się mówić:

— Toż dopiero użyję prawdziwej rozkoszy.

Gdy już miał fajkę zapalić, tknięty jakby nagłą myślą, zawołał:

— Jakto, pan nie pali?

Wyjął z kieszeni kilka cygar i podał je Australczykowi.

— Prawdziwe hawańskie — rzekł — może znajdą łaskę w pańskich oczach.

— W moich oczach i w moich ustach! — zawołał z radością Errol.

Podejrzenia jego zaczęły ustępować. Osman przyjął także cygaro. Nikowia zaniechał nargili i wziął trzecie. Palili w milczeniu. Dwaj muzułmanie od czasu do czasu rzucali spojrzenia pożądliwe to na piękną kobietę, to na strzelbę Errola.

Dzień upływał powoli.

Kanonada już ustała, od strony portu zalegała cisza, lecz od miasta dolatywał szmer głośny, odgłos maszerujących wojsk i głośne krzyki szyldwachów. Gęsta czerwona mgła zawisła nad Aleksandrją.

Lady Annerley leżała na niskiej sofie, nawpół senna, wypadki z ostatniej doby przesuwały się przed jej zmęczonemi oczyma, lubowała się ich wspomnieniami.

Wreszcie wieczór zapadł, trzeba było myśleć znowu o spoczynku. Osman wyszedł na chwilę. Wtem Errol, otoczony jeszcze kłębami dymu ostatniego cygarza, spostrzegł, że z poza drzwi Marta daje mu jakieś znaki.

Biednej dziewczynie cały ten dzień zeszedł w okropnej trwodze, za każdym wystrzałem armatnim popadała w omdlenie i teraz była tak przerażona, że przykro było na nią patrzeć.

— Panie, na miłość boską, — szeptała głosem drżącym, — niech pan się strzeże tych pogan.

— No, no, uspokój się, Marto,—mówił Australczyk.

— Jeśli mnie pan nie usłucha, jesteśmy zgubieni! — zawodziła z cichym płaczem.

— Czegoż się boisz? Mów.

— Dziś rano... bardzo wcześnie... widziałam jak ten djabeł Osman przecinał rury.

Errol stłumił przekleństwo.

— Czy pewna jesteś, że tak rzeczywiście było.

— Widziałam na własne oczy... Zresztą fontanna już nie bije... Było pięć mis z wodą... Teraz jest tylko trzy... Jak tylko nikt nie patrzy, to ten szatan wodę wylewa... Myślał, że ja śpię... ale ja bardzo dobrze widziałam... A jak on nam się przygląda... jakiemi oczami panią pożera...

— Dlaczego nie powiedziałaś mi tego wcześniej? — rzekł Errol, przypominając sobie dopiero teraz przestrogę małego Araba.

— Byłam wystraszona.. Głowę straciłam... Teraz dopiero przychodzę do siebie... Och panie, panie, niech pan ich z oka nie spuszcza!

— Bądź spokojną. Czuwać będę, — rzekł Errol.

W tej chwili zbliżył się Osman, oznajmiając z niskim ukłonem, że „Allach raczył im posiłku udzielić".

Przez cały dzień Errol nie rozstawał się ze swoim karabinem, podczas wieczerzy położył go na sofie poza sobą i zajęty był usługiwaniem lady Annerley; wśród głośnych zapewnień wierności Nikowji, usłyszał zgrzyt kurka swojej broni repetierowej. Errol odwrócił się szybko i spostrzegł odrazu, że jego fuzja leży na innem miejscu. Chwycił ją. Dość mu było okiem rzucić, aby spostrzec, że kurek został wykręcony i że broń jest zepsuta.

Osman, zdjęty strachem, przysunął się do Nikowji, Errol zmierzył ich spojrzeniem tak groźnem, że obaj zadrżeli. Grek zerwał się na równe nogi.

— Łotry, rozbójniki! — wołał Anglik głosem grzmiącym. — Ręce do góry, bo strzelę.

I mierzył rewolwerem prosto w piersi Konstantyna, który drżącą ręką czegoś szukał.

Nikowia podniósł obie ręce, Osman uczynił to samo.

— Przetrząśnij d o b r z e kieszenie tych zbirów! — rzekł Errol do Marty — Zabierz im broń.

— Och, panie, ja się boję.

— Nic ci się nie stanie.

— Nie mogę..

— Ja cię wyręczę, — zawołała lady Annerley.

I dumna piękność z Belgrave-square zaczęła obszukiwać Greka i Osmana; śliczne jej rączki wyjęły z ich kieszeni sztylet, wielki nóż myśliwski i dwa rewolwery.

— Niech pan włoży broń do tego stolika,— rzekł Errol.

Usłuchała go, lecz spostrzegł, że jeden rewolwer w zanadrze wsuwa.

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.